

Warszawa, 27 stycznia 2025 r.

dr hab. prof. EWSPA Tomasz Szanciło
Europejska Wyższa Szkoła Prawa i Administracji
w Warszawie

Recenzja rozprawy doktorskiej

Pana mgr Michała Chmielowskiego pt. „*Sankcja bezskuteczności abuzywnej jako odrębny rodzaj wadliwości czynności prawnej w reżimie stosunków konsumenckich*”, napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Mariusza Załuckiego (Uniwersytet Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Krakowie)

1. Przedmiot badań i sposób sformułowania tematu

Problematyka, której Pan mgr Michał Chmielowski poświęcił swoją rozprawę doktorską, ma bardzo duże znaczenie społeczno-gospodarcze. O ile sama tematyka związana z sankcjami wadliwości czynności prawnych nie jest nowatorska, to w ostatnich latach przeżywa prawdziwy renesans z uwagi na ochronę konsumentów w związku z tzw. kredytami frankowymi – w rzeczywistości chodzi o kredyty powiązane z walutą obcą. W doktrynie i orzecznictwie sądów polskich do tego czasu (a więc zaistnienia problemu z tymi kredytami) nie zjamowano się w szczególności sposobem sankcją „niezwiązania konsumenta” tzw. klauzulą abuzywną (niedozwolonym postanowieniem umownym), o której jest mowa w art. 385¹ § 1 k.c. Należy podkreślić, że „klasyczne” sankcje wadliwości czynności prawnych zostały dosyć szeroko opisane w literaturze przedmiotu, ale omawiana sankcja sytuowana była niejako na uboczu pozostałych, mimo że od wprowadzenia do polskiego systemu prawnego art. 385¹ i n. k.c. – w wyniku transpozycji dyrektywy 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.Urz. UE L 95 z 21 kwietnia 1993 r.) – minęły już ponad dwie dekady. O ile jednak przepisy te miały zastosowanie w incydentalnych sprawach związanych z obrotem z udziałem konsumentów, czego emanacją jest liczba klauzul abuzywnych wpisanych do rejestru, o którym jest mowa w art. 479⁴⁵ § 2 k.p.c., to nabrały szczególnego znaczenia właśnie z uwagi na liczbę kredytów powiązanych z walutą obcą i społeczną ich doniosłość. Nie ulega bowiem wątpliwości, że kredyt hipoteczny, zaciągany zwykle na 25-30 lat, stanowi jedno z

najważniejszych źródeł zobowiązań konsumentów na wiele lat. Teoretyczna i praktyczna istotność i złożoność problemu przemawia za jednoznacznym wnioskiem, iż obszar badawczy został prawidłowo zakreślony.

Zagadnienie, którego zbadania podjął się Doktorant, jest złożone pod względem teoretycznym, ale wywołuje również bardzo duże problemy praktyczne, o czym świadczy liczba spraw sądowych oraz rozbieżne orzecznictwo w tej materii i konieczność zaangażowania Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (dalej: TSUE). Tematyka związana z ochroną konsumentów jest jedną z głównych dziedzin zainteresowania organów Unii Europejskiej. A ponieważ konfliktów na tle kar kredytów powiązanych z walutą obcą jest bardzo dużo (około 200 000 spraw w sądach), tym bardziej należy docenić wartość przedstawionej rozprawy. Nie chodzi bowiem jedynie o teoretyczne rozważania, których praktyczne wykorzystanie byłoby co najmniej wątpliwe, ale właśnie o praktyczny aspekt tematyki objętej dysertacją.

Wybór przedmiotu badań, którego dokonał Doktorant, należy zatem uznać za bardzo dobry, gdyż pojawiło się wiele zagadnień, których systematyka i analiza wymagała odrębnej monografii. W literaturze przedmiotu można znaleźć dosyć znaczną liczbę opracowań na temat kredytów powiązanych z walutą obcą, przy czym są to albo prace zbiorowe, albo artykuły, w których nie sposób jednak znaleźć całościowej analizy problemów pojawiających się na tle funkcjonowania tej instytucji prawa cywilnego. Na tego typu płaszczyznach badawczych można, z jednej strony, wykazać się prawniczą erudycją, ale z drugiej strony, bardzo łatwo popełnić błąd wpływający na rezultaty rozważań. Trzeba mieć solidne przygotowanie teoretyczne, aby przedstawić wartościową monografię poświęconą tytułowemu zagadnieniu.

Jeżeli chodzi o sformułowanie tytułu rozprawy, to już w nim zawarto podstawową tezę, tj. że omawiana sankcja stanowi odrębny rodzaj wadliwości czynności prawnej w reżimie stosunków konsumenckich. Odniesiono się zatem do relacji między specyficzną sankcją, o której jest mowa w art. 385¹ § 1 k.c., a nieważnością, bezskutecznością względną, bezskutecznością zawieszoną i wzruszalnością czynności prawnej, które tak naprawdę są nie do pogodzenia z omawianą sankcją, szczególnie mając na uwadze orzecznictwo TSUE. Ponieważ Doktorant przyjął nazwę „bezskuteczność abuzywna” dla pojęcia, które nie ma legalnej definicji („niezwiązanie / brak związania postanowieniem umownym”), sformułowanie tematu jest właściwe i oddaje istotę problemu.

2. Metodologia

Przeprowadzenie badań nad tytułową problematyką było stosunkowo trudne pod względem metodologicznym. Doktorant skutecznie uporał się z tym wyzwaniem. Cała monografia zorganizowana jest wokół realizacji tezy o odrębności wskazanej sankcji względem innych rodzajów wadliwości czynności prawnych znanych przedakcesyjnemu brzmieniu kodeksu cywilnego, ujawniająca się zarówno na płaszczyźnie konstrukcyjnej, jak i w toku usuwania skutków czynności prawnej obarczonej wadą abuzywności (s. 14), jak i celu, którym jest ujednoczenie zakresu rozumienia prawnego charakteru tej sankcji, co w efekcie powinno prowadzić do celu aplikacyjnego w postaci poprawy jakości ochrony konsumenckiej w Polsce (s. 15).

O ile teza została sformułowana prawidłowo, to wydaje się, że należało skonstruować inne tezy, równie istotne, np. w kontekście skutku „niezwiązania” konsumenta klauzulami abuzywnymi. To jest bowiem kluczowe, gdyż o ile zgodzić się należy, że mamy do czynienia z odrębną sankcją wadliwości czynności prawnej wyłącznie w obrocie konsumenckim, to już w tym miejscu należałoby postawić tezę odnośnie do skutku, tym bardziej, że w orzecznictwie TSUE przewija się pojęcie „unieważnienia” umowy zawartej z konsumentem, co w prawie polskim zachodzi w innych, ściśle określonych przypadkach.

Niedosyt pozostawia niewskazanie też pomocniczych (szczegółowych). Takie tezy pozwalają już na wstępie prześledzić sposób rozumowania przyjętego w dysertacji (o charakterze naukowym), ułatwiając jej analizę. Tę lukę wypełnia nieco sformułowanie sześciu hipotez badawczych (s. 15), z których hipoteza o „szczególnych zasadach stwierdzania bezskuteczności części lub całości czynności prawnej jako jej trwałej bezskuteczności” w pewnym sensie odnosi się właśnie do skutku omawianej sankcji. Co przy tym ciekawe, Doktorant sformułował cały szereg hipotez szczegółowych (s. 19-23), co istotnie podnosi walor wstępnej części rozważań, wprowadzając już w pogłębiony sposób w problematykę poruszaną w dysertacji. Tak szczegółowe opisanie tematu stanowi rzadkość w tego typu pracach.

Jako podstawową metodę badawczą wskazano metodę prawno-dogmatyczną, właściwą do weryfikacji przepisów prawnych i orzecznictwa sądów powszechnych. Następnie powołano metodę historyczną (historyczno-opisową), aby ukazać zmiany, jakim podlegały polskie przepisy dotyczące omawianej instytucji w ramach europejskiego porządku prawnego. Jest to istotne, gdyż

dzięki temu został ukazany proces zmian, jakie zachodziły w odniesieniu do sankcji wadliwości czynności prawnych, na tle których można lepiej zrozumieć rozwiązania aktualnie obowiązujące (przy czym tę metodę zastosowano w ograniczonym zakresie). Wartość dysertacji wzrosła zaś z uwagi na analizę orzecznictwa orzeczeń sądów polskich dotyczących kredytów frankowych w latach 2021-2024, z punktu widzenia różnych rozszczeń w nich dochodzonych. Wbrew jednak wskazaniu, że zastosowano tu metodę empiryczną, nie doszło do analizy akt spraw sądowych, a taka analiza mieści się w ramach metody prawnodogmatycznej.

Wskazano również na metodę prawnoporównawczą, przy czym została one wykorzystana w wąskim zakresie, co w tym przypadku trudno uznać za uchybienie. Wynika to z faktu, że problem kredytów powiązanych z walutą obcą jest charakterystyczny dla krajów Europy Środkowej (Polska, Węgry, Rumunia, Chorwacja itp.), a zgodnie z dyrektywą 93/13 to do państw należy rozwiązanie problemów związanych z zastosowaniem sankcji niezwiązania konsumenta postanowieniami umowy. Tu jako przykład podano rozwiązanie węgierskie, wprowadzające ustawowy wymóg konwersji konsumenckich zobowiązań kredytowych na zobowiązania wyrażone w walucie krajowej. Poza tym tak naprawdę wszystkie rozwiązania są pochodną orzecznictwa TSUE, które odegrało najistotniejszą rolę, jeżeli chodzi o problematykę związaną z kredytami frankowymi.

Ciekawe rozwiązanie stanowi wprowadzenie „słowniczka” (s. 29-30), w którym zdefiniowano (na potrzeby dysertacji) podstawowe pojęcia, jak „bezskuteczność abuzywna”, „kredyt frankowy”, „trwała bezskuteczność umowy”, czy „warunek nieuczciwy”.

Doktorant wykorzystał praktycznie wszystkie publikacje dostępne na polskim rynku prawniczym. Według spisu bibliograficznego łącznie uwzględniono około 200 publikacji, 391 orzeczeń sądów polskich oraz niemal 100 orzeczeń TSUE i kilkanaście opinii Recznika Generalnego TSUE.

3. Konstrukcja rozprawy

Konstrukcja rozprawy jest generalnie prawidłowa. Monografia składa się z wprowadzenia (wstępu), czterech uporządkowanych rozdziałów, wniosków (zakończenia, podsumowania), raportu badań orzecznictwa sądów powszechnych, wykazu orzecznictwa i bibliografii. Nie zawarto wykazu skrótów, który w tego typu pracach jest bardzo przydatny, co szczególnie dotyczy

powtarzających się ustaw (a szerzej aktów prawnych) czy tytułów czasopism. Powoduje to, że później nie istnieje konieczność ich powtarzania. Pewną wątpliwość budzi bardzo duża rozpiętość objętościowa poszczególnych (merytorycznych) rozdziałów, gdyż obejmują one 67, 192, 71 i 120 stron. Wydaje się, że rozdział dotyczący bezskuteczności abuzywnej można było podzielić na dwie części: pierwszą – dotyczącą ogólnych aspektów związanych z charakterystyką abuzywności i drugą – dotyczącą szczegółowych aspektów abuzywności.

4. Ocena treści pracy

Pierwszy rozdział (pomijając wprowadzenie, które zostało oznaczone błędnie jako rozdział 1), zatytułowany „Wadliwość czynności prawnej”, został poświęcony podstawowym skutkom wadliwości czynności prawnych, co stanowi należyte wprowadzenie do problematyki objętej kolejnym, podstawowym rozdziałem dysertacji. Pierwszy rozdział ma w przeważającej mierze sprawozdawczy charakter.

Nie budzi wątpliwości stwierdzenie, że nieważność (bezwzględna) należy uznać za najdalej idącą postać wadliwości czynności prawnej występującą w polskim prawie cywilnym (s. 57). Nieważna czynność prawna nie wywołuje żadnych skutków prawnych *ab initio, ex lege*, a jedynie w pewnych sytuacjach może dojść do jej konwalidacji lub konwersji. Doktorant wskazuje przy tym, że wadliwość czynności prawnej skutkująca jej bezwzględną nieważnością odnosić się będzie co do zasady do pierwszej fazy dokonywanej czynności (s. 59). Powołano również pogląd, że jeżeli nie ustalono *essentialia negotii*, „trudno mówić o zaistnieniu jakiegokolwiek – nawet wadliwej – formy czynności prawnej” (s. 101). W takiej sytuacji nie można bowiem mówić o czynności prawnej (dla której minimalnym wymogiem jest ustalenie elementów przedmiotowo istotnych), jak ma to miejsce w przypadku kredytu denominowanego, o czym będzie mowa poniżej, a którego to wątku nie wyszczególniono. Nie sprecyzowano także stanowiska odnośnie do sytuacji, gdy postanowienie umowne jest sprzeczne z art. 58 § 1 lub 2 k.c. Z dalszej części dysertacji można wnioskować, że według Doktoranta w takiej sytuacji można mówić o niewiążącym charakterze takiego postanowienia w świetle art. 385¹ § 1 k.c., która to sankcja „wyprzedza” sankcję nieważności, aczkolwiek zauważył On pogląd odmienny, prezentowany we wcześniejszym orzecznictwie (s. 74-75). Stanowisko, że zachodzi wówczas bezskuteczność abuzywna przeczy

jednak pogładowi, że nieważność wyprzedza wszystkie inne sankcje wadliwości czynności prawnej.

W tym kontekście brakuje także odpowiedzi na pytanie, czy może być abuzywne postanowienie umowne sprzeczne z art. 58 § 2 k.c. Doktorant omówił bowiem nieważność z powodu sprzeczności z zasadami współżycia społecznego, jednak w tej materii nie zajął jednoznacznego stanowiska (na marginesie można wskazać, że prezentowany jest odmienny pogląd, niż że każdorazowo wymagane jest wskazanie, jaka konkretna zasada współżycia społecznego została naruszona przez strony czynności prawnej). W ogóle cała dysertacja skupia się właśnie na wzajemnej relacji pomiędzy sankcją nieważności z art. 58 § 1 k.c. a sankcją bezskuteczności abuzywnej z art. 385¹ § 1 k.c. (s. 82), a niejako na marginesie pozostawiono art. 58 § 2 k.c.

Doktorant stwierdził, że konstrukcja nieważności względnej jest rozwiązaniem analogicznym do zastosowanego przez prawodawcę unijnego w zakresie sankcji braku związania konsumenta nieuczciwym warunkiem (s. 89, 97). W tym zakresie Doktorant powołał pogląd R. Trzaskowskiego i uchwały Sądu Najwyższego, przy czym należy zwrócić uwagę, że sędzią sprawozdawcą w większości uchwał dotyczących spraw frankowych był (do pewnego momentu) właśnie R. Trzaskowski. Jeżeli jednak dokładnie wczytać się w orzecznictwo TSUE, można zauważyć, że o ile w przypadku bezskuteczności zawieszanej stan ten trwa do chwili potwierdzenia czynności przez właściwą osobę (przedstawiciela ustawowego, mocodawcę), a upływ okresu wyznaczonego na jej potwierdzenie albo odmowy potwierdzenia czynności prawnej powoduje nieważność tej czynności, to w przypadku bezskuteczności abuzywnej postanowienie nie wiąże konsumenta, chyba że wyrazi on następnie wolę objęcia go skutkami takiego postanowienia. Została zatem odwrócona zasada wynikająca z bezskuteczności zawieszanej. To m.in. dlatego sankcja z art. 385¹ § 1 k.c. winna być kwalifikowana jako odrębny, występujący wyłącznie w stosunkach konsumenckich rodzaj wadliwości czynności prawnej (s. 94). W związku z tym nie można zgodzić się z poglądem, że omawiana sankcja jest zbliżona konstrukcyjnie do sankcji kredytu darmowego (s. 104), przy czym wywody dotyczące tej ostatniej należy uznać za ciekawe. W kolejny rozdziale Doktorant przyjmuje, że trafniejsze jest porównanie sytuacji, w której konsument chce wyrazić zgodę na objęcie go wadliwym postanowieniem do dokonania konwalidacji czynności prawnej, aniżeli do ustania stanu bezskuteczności zawieszanej (s. 161).

Drugi rozdział, zatytułowany „Bezskuteczność zawieszona”, stanowi istotę dysertacji. Rozważania zaczynają się od trafnej konstatacji, że prawo krajowe nie może zmienić istoty ani zakresu ochrony wynikające z dyrektywy 93/13, co prowadziłoby do podważenia skuteczności ochrony konsumentów wynikającej z przyjęcia jednolitych zasad dotyczących warunków (s. 113). Słusznie zwrócono uwagę na dwa tryby kontroli abuzywności klauzul umownych, przy czym nie wyjaśniono, jakie są różnice między tymi trybami, przede wszystkim w kontekście skutku kontroli incydentalnej, co jest bardzo istotne, szczególnie mając na uwadze, że – jak zauważył Doktorant – w innych systemach prawnych (np. węgierskim) nie skonstruowano powszechnie dostępnego spisu (rejstru) klauzul uznanych za abuzywne (s. 119).

Prawidłowa jest konstatacja, że nie mieliśmy do tej pory w polskiej cywilistyce do czynienia z orzecznictwem ukształtowanym na taką skalę charakteru prawnego sankcji wadliwości czynności prawnej – tu wobec klauzul abuzywnych (s. 138), a tym bardziej przez orzecznictwo TSUE. Żadna sankcja wadliwości czynności prawnej nie została tak dokładnie ukształtowana przez orzecznictwo, przy czym zdecydowanie aktualnie orzecznictwo kieruje się pronunijną wykładnią przepisów prawa krajowego w omawianej materii, a wskazane przez Doktoranta orzeczenia Sądu Najwyższego (dalej: SN) na s. 139-140, z którymi (słusznie) nie zgadza się, stanowią wyjątek. Jak wskazuje, tak naprawdę żadna z rodzimych instytucji prawa cywilnego nie odpowiada w pełni charakterystyce sankcji braku związania konsumenta nieuczciwym warunkiem, stąd przedstawione jej cechy (s. 152-160) zostały wypracowane przed wszystkim w orzecznictwie TSUE. Doktorant te cechy przedstawił w syntetyczny i jasny sposób. Prawidłowe są zatem wywody, że uchwała SN z 7 maja 2021 r. – zasada prawna, III CZP 6/21, stanowi potwierdzenie poglądu zaprezentowanego w doktrynie (dodać należy, że przez sędziego sprawozdawcę) i nie konstruuje właściwie omawianej sankcji. Doktorant stwierdził to po jej dokładnej analizie (s. 171-181), którą zakończył wnioskiem, że oczekiwany w tej uchwale sposób postępowania stron umowy obciążonej wadą abuzywności oraz sposób działania sądu krajowego może powodować nadmierne utrudnienia w możliwości skorzystania przez konsumenta z uprawnień wynikających z dyrektywy 93/13, co ma miejsce chociażby w zakresie odsetek przysługujących konsumentowi. Było to również przedmiotem orzecznictwa TSUE, w którym zakwestionowane zostało stanowisko, że do momentu złożenia oświadczenia przez konsumenta klauzula abuzywna „jest zawieszona”.

Jak słusznie wskazuje Doktorant, w przypadku chęci skorzystania przez konsumenta z ochrony płynącej z art. 385¹ § 1 k.c. żadna sformalizowana czynność nie powinna być od niego

wymagana. Nie można zaś zgodzić się ze stwierdzeniem Doktoranta, że omawiana sankcja jest działaniem równoważnym innym wadliwościom prawnym przewidzianym w prawie krajowym o charakterze *ex lege* i *ex tunc* (s. 193), jako że nie jest to sankcja równoważna nieważności, o czym była mowa powyżej.

Oczywiste jest – w świetle art. 22¹ i 43¹ k.c. – że jeżeli osoba fizyczna nie prowadzi działalności gospodarczej lub zawodowej, wszelkie czynności prawne dokonywane przez nią w relacjach z przedsiębiorcami traktowane będą jako czynności o charakterze konsumenckim (s. 217). W związku z tym Doktorant przedstawił szeroką analizę pojęcia konsumenta (s. 210 i n.), co ma niezwykle istotne znaczenie dla kredytów frankowych, jeżeli stroną takiej umowy była osoba prowadząca działalność gospodarczą lub zawodową – nie tylko, gdy była jedynym kredytobiorcą, ale współkredytobiorcą.

Doktorant zwrócił uwagę na podnoszony w orzecznictwie aspekt związany z wyjątkową możliwością zastąpienia nieuczciwego warunku przepisem krajowym o charakterze dyspozytywnym, jeżeli spełnione są dwa warunki: (i) gdy zaniechanie stosowania warunku uznanego za nieuczciwy oznacza, na mocy prawa krajowego, konieczność stwierdzenia nieważności całej umowy; (ii) jeżeli stwierdzenie nieważności tej umowy naraża konsumenta na szczególnie niekorzystne konsekwencje. W praktyce tego typu sytuacja nie zachodzi, gdyż w prawie polskim takiego przepisu nie ma. Podobnie zresztą jeżeli chodzi o wyrażenie przez konsumenta woli objęcia go abuzywnym postanowieniem umownym. Warto byłoby wskazać, w jakiej sytuacji tego typu zachowanie konsumenta byłoby wskazane, gdyż w praktyce w zasadzie nie ma to miejsca. W tym zakresie wskazano jedynie na „szczególnie szkodliwe skutki” dla konsumenta (s. 275), bez rozwinięcia tego zagadnienia. Niezrozumiałe jest przy tym odwołanie się do prawidłowego skonstruowania nowej umowy – aneksu mającego zaradzić abuzywności (s. 282-283). Dopuszczalne jest bowiem (również w orzecznictwie) złożenie przez konsumenta oświadczenia o objęciu go niedozwolonym postanowieniem umowym. Twierdzenie, że musi zostać wprowadzony nowy warunek zastępujący klauzulę abuzywną, który nie jest nieuczciwy, jest zbyt daleko idący, sprzeczny z art. 385¹ § 2 k.c., skoro chociaż taka klauzula nie wiąże konsumenta, to strony są związane umową w pozostałym zakresie. Oczywiście, nic nie stoi na przeszkodzie, aby do umowy została wprowadzona (wolą stron) nowa klauzula, która nie stanowi niedozwolonego postanowienia umownego, ale nie jest to warunek *sine qua non*.

O ile zostały przedstawione regulacje prawne w innych krajach Europy Środkowej mające na celu wyeliminowanie abuzywności (s. 284 i n.), to zabrakło ich oceny i rozważań, czy takie rozwiązania powinny zostać przyjęte w Polsce, jako właściwe, tym bardziej że były one spowodowane zakwestionowaniem zbyt wysokiego kursu CHF przyjętego za podstawę przewalutowania oraz spreadu walutowego. Tak naprawdę bowiem kluczowym zagadnieniem nie jest klauzula waloryzacyjna, ale klauzula ryzyka kursowego (zob. szeroko na ten temat np. wyroki SN: z 29 maja 2024 r., II CSKP 1048/23; z 27 czerwca 2024 r., II CSKP 514/23; z 12 września 2024 r., II CSKP 189/24). Takiej konstatacji zabrakło w kontekście ustawy antyspreadowej, która mogła wpływać jedynie na klauzulę waloryzacyjną, ale nie na klauzulę ryzyka kursowego.

Trzeci rozdział, zatytułowany „Konkurencyjność sankcji z art. 58 KC i art. 385¹ § 1 KC”, stanowi w przeważającej mierze sprawozdanie z orzecznictwa Sądu Najwyższego oraz TSUE. W szczególności dokonano analizy uchwały pełnego składu Izby Cywilnej SN z 25 kwietnia 2024 r., III CZP 25/22, w której zajęto się najważniejszymi (aczkolwiek nie wszystkimi) zagadnieniami związanymi z kredytami frankowymi. Położenie nacisku na nią było zatem ze wszech miar uzasadnione. Generalnie Doktorant zgodził się z tezami tej uchwały, a orzecznictwo w tej materii zdaje się być już ugruntowane i zgodne z prounijną wykładnią przepisów prawa krajowego.

Nie budzi wątpliwości wprowadzające stwierdzenie, że wzajemny stosunek sankcji nieważności bezwzględnej z art. 58 § 1 k.c. i bezskuteczności abuzywnej z art. 385¹ § 1 k.c. jest przedmiotem licznych kontrowersji zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie. W tym przedmiocie Doktorant zwrócił uwagę na uchwałę Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2022 r., III CZP 40/22, w której zastosowano sankcję bezskuteczności abuzywnej do postanowień sprzecznych z naturą stosunku prawnego, co należy rozumieć – Jego zdaniem – jako (uzasadnione) odejście od stanowiska dotychczas prezentowanego w orzecznictwie w tej materii. Przy czym wydaje się, że przyjęcie stanowiska Doktoranta prowadzi do wniosków, które nie mają oparcia w normach prawnych. Skoro klauzule denominacyjne lub indeksacyjne nie są co do zasady sprzeczne z prawem ani z istotą umowy kredytu, a jedynie w określonych warunkach mogą spełniać wymogi z art. 385¹ k.c., to nie można mówić o ich sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. Jeżeli bowiem z jakichś przyczyn zastosowanie znajduje art. 58 § 1 lub 2 k.c., to o ile w stosunkach konsumenckich sankcja z art. 385¹ § 1 k.c. jest zasadą, to jednak jedynie wówczas, gdy nie zachodzi sytuacja z art. 58 k.c. Trzeba bowiem pamiętać, że konsumenta nie wiążą postanowienia sprzeczne z art. 385¹ § 1 k.c., a nie sprzeczne z przepisem bezwzględnie obowiązującym czy zasadami

współzycia społecznego, będące nieważnymi postanowieniami umownymi. Przykładowo, jeżeli do umowy zostaną wprowadzone przez przedsiębiorcę postanowienia sprzeczne z przepisami semiimperatywnymi (np. wynikającymi z ustawy o prawach konsumenta), to nie rozważa się ich abuzywności, ale właśnie zachodzi nieważność, a w ich miejsce mają zastosowanie przepisy ustawy. Zresztą, jak słusznie zauważył Doktorant, postanowienia dotknięte bezskutecznością abuzywną, w przeciwieństwie do postanowień nieważnych w świetle art. 58 k.c., mogą być jednostronnie sanowane (konwalidowane) przez konsumenta (s. 308). Jeżeli zatem zachodzi nieważność postanowienia, konsument nie może udzielić (skutecznie) następnie zgody na objęcie go takim postanowieniem, które nie wywrze żadnych skutków prawnych.

Doktorant wskazał, że co do zasady nie budzi wątpliwości dopuszczalność konstrukcji umowy kredytu indeksowanego czy denominowanego (s. 317). Nie rozważył jednak, czy nie jest to tak naprawdę instrument finansowy, zbliżony np. do opcji walutowej, na dodatek „toksyczny” (takiego sformułowania używa się w doktrynie), przy zastosowaniu którego mógł „wygrać” wyłącznie bank, mając na uwadze klauzulę ryzyka kursowego (walutowego) oraz kurs CHF w okresie, gdy te kredyty były udzielane (lata 2006-2009). Instrumenty finansowe mają to do siebie, że wynik zależy od sytuacji na rynku. W tym wypadku, dodatkowo, był to instrument, w którym jedynym „wygranym” mógł być tylko bank, mając na uwadze kurs CHF w okresie udzielania kredytów powiązanych z tą walutą i brak jakiegokolwiek wyłącznika ryzyka kursowego po stronie konsumenta.

Doktorant przyjął, w ślad za uchwałą pełnego składu Izby Cywilnej SN z 25 kwietnia 2024 r., III CZP 25/22, że dla skutków płynących ze stwierdzenia nieuczciwego charakteru klauzuli waloryzacyjnej nie ma znaczenia, czy mamy do czynienia z umową kredytu indeksowanego, czy umową kredytu denominowanego (s. 347). Tymczasem w przypadku zastosowania klauzuli przeliczeniowej w umowie kredytu denominowanego, a więc gdy kwota kredytu jest wyrażona w walucie obcej, a zostaje wypłacona w walucie krajowej według klauzuli umownej opartej na kursie kupna waluty obcej obowiązującym w dniu uruchomienia kredytu, zaś spłata kredytu następuje w walucie krajowej na podstawie kursu sprzedaży tej waluty, nie zachodzi nieważność umowy, ale umowa nie zostaje w ogóle zawarta. Umowa jest to bowiem zgodne oświadczenie woli stron przynajmniej co do *essentialia negotii*. Jednym z przedmiotowo istotnych elementów umowy kredytu jest kwota kredytu udostępnionego kredytobiorcy przez bank. W sytuacji gdy strony nie ustaliły kursu CHF, po jakim kredyt zostanie wypłacony powodowi (w dniu zawarcia umów nie

był on znany), nie można w ogóle mówić o zgodnym oświadczeniu woli w tym przedmiocie (zob. też np. wyrok SN z 29 maja 2024 r., II CSKP 1048/23).

Czwarty rozdział, zatytułowany „Roszczenia restytucyjne”, jest o tyle istotny, że ustalenie charakteru i skutku omawianej sankcji otwiera pole do rozważań na temat roszczeń, które przysługują stronom umowy, w której zawarto niedozwolone postanowienia umowne, a w praktyce banki formułowały szereg roszczeń z uwagi na niekorzystne dla nich orzeczenia co do ważności umowy i konieczności zwrotu świadczeń spełnionych przez kredytobiorców. W tym zakresie kluczowy jest wyrok TSUE z 15 czerwca 2023 r., C-520/21, szeroko omówiony przez Doktoranta.

Spór rozpoczyna się już od wskazania podstawy kondykcji z art. 410 § 2 k.c. (w którym zawarto zamknięty katalog), a to – jak słusznie wskazano w dysertacji – stanowi punkt wyjścia do określenia w szczególności momentu wymagalności roszczeń obu stron. Jak wskazał Doktorant, upadek całej umowy obarczonej wadą abuzywności będzie skutkował powstaniem niejednorodnych roszczeń kondykcyjnych dla stron umowy (s. 380). Wydaje się przy tym, że niedostateczne rozważania poświęcono charakterowi orzeczenia sądu, który badał abuzywność klauzuli – czy ma charakter deklaratoryjny, czy konstytutywny (s. 385) i czy ma to wpływ na ustalenie charakteru kondykcji; w tej materii Doktorant nie zajął jednoznacznego stanowiska. Warto też zauważyć, że rozstrzygnięcia zapadłe w sprawach powołanych na s. 386, szczególnie dotyczących uchwał, stanowią odzwierciedlenie poglądów jednego z członków składu, który był w nich sędzią sprawozdawcą, a z którego poglądami w tej materii Doktorant – słusznie – generalnie nie zgodził się.

Prawdą jest, że w orzecznictwie TSUE można zaobserwować jednoznacznie prokonsumenckie podejście tego Trybunału w zakresie prawnej sytuacji konsumenta po usunięciu przez sąd krajowy nieuczciwego warunku i sformułowaną wytyczną, że niedopuszczalne jest, aby przedsiębiorca czerpał jakiegokolwiek korzyści gospodarcze ze swojego niezgodnego z prawem zachowania lub by mógł otrzymać odszkodowanie za niedogodności nim wywołane (s. 407, 412). Musi mieć to wpływ na zakres roszczeń przysługującym obydwu stronom. Ciekawe są w związku z tym rozważania Doktoranta dotyczące możliwości (a w zasadzie niemożliwości) waloryzacji świadczenia banku (s. 412 i n.), co jest przedmiotem pytania prejudycjalnego do TSUE. Prawidłowa jest konstatacja, że pojęcie „rekompensata”, niewystępujące w polskich aktach prawnych, a użyte przez Trybunał, określa wszelkie dodatkowe świadczenia wykraczające poza zwrot kapitału i odsetek za opóźnienie przysługujących od wezwania do zapłaty. Na uwagę

zasługuje w związku z tym argumentacja co do niemożliwości waloryzacji świadczenia przedsiębiorcy (s. 452-456).

Doktorant przyjął, że roszczenia uzupełniające – pomimo braku przeszkód płynących ze strony prawa wspólnotowego, na co wskazał wprost TSUE w wyroku z 15 czerwca 2023 r. – nie powinny przysługiwać również konsumentom (s. 460). Aby możliwe było dochodzenie takich roszczeń (np. wynagrodzenia za korzystanie z cudzego kapitału), musiałyby być one przewidziane w przepisach prawa, a takowych nie ma i nie sposób katalogu roszczeń rozszerzać, np. w drodze analogii. Jako zasadne jawi się stanowisko, że termin biegu przedawnienia roszczeń restytucyjnych konsumenta nie może rozpocząć biegu przed dniem, w którym zakwestionował on względem przedsiębiorcy związanie postanowieniami umowy, co w efekcie prowadzi do konieczności przyjęcia jednorodnie określonego początku biegu terminu przedawnienia roszczeń obu stron trwale bezskutecznej umowy (s. 484).

W zakończeniu (zatytułowanym jako Wnioski”) przedstawiono podsumowanie przeprowadzonych wywodów i wnioski wynikające z dokonanej analizy. Zostały zebrane w tym miejscu najistotniejsze aspekty poruszone w dysertacji.

Efekty wysiłków Doktoranta są satysfakcjonujące. W przeważającej mierze wywody są pogłębione, poparte orzecznictwem i doktryną, zaś w wielu miejscach Doktorant zajmował własne stanowisko, odpowiednio je argumentując.

5. Sposób napisania pracy

Doktorant ma dużą łatwość przedstawiania w interesujący sposób problematyki, której specyfika nie sprzyja przejrzystości wyводу. Generalnie, praca jest dobrze napisana pod względem stylistycznym i językowym.

Z uchybień należy wskazać przede wszystkim na:

1/ wskazywanie w przypisach wydawnictwa i roku publikacji, bez wskazania miejsca (miasta) wydania pozycji książkowych;

2/ niewskazywanie tytułu części pracy zbiorowej danego Autora, np. w przypisie nr 2, ale i w kolejnych (np. nr 74, 342), jak również powoływanie się na publikacje, które nie są pracami zbiorowymi, jakby nimi były (np. w przypisie nr 72);

3/ brak dat i sygnatur orzeczeń TSUE (np. przypisy nr 292 i n.), zostały one wskazane dopiero w spisie orzecznictwa.

Należałoby również wyeliminować nieliczne błędy językowe i ortograficzne, np. „przepis art.” (nagminnie), „brak złożenia” (s. 19 – zamiast „niezłożenia”, zresztą „brak” z rzeczownikiem pojawia się notorycznie), „ilość” obszarów, zagadnień – s. 11, 314 (do rzeczowników policzalnych ma zastosowanie „liczba”), „zgodnie z treścią §” (np. s. 121), „koniecznym jest” (s. 219), „nie spełniające” (s. 434).

6. Konkluzje

Praca Pana mgr Michała Chmielowskiego stanowi realny wkład w dorobek polskiej doktryny. Uważam, że przedmiotowa monografia powinna zostać opublikowana, po wprowadzeniu stosownych poprawek, dokładnym przeczytaniu pod kątem błędów stylistycznych i interpunkcyjnych. Doktorant wykazał się bardzo dobrą znajomością badanej problematyki. Porusza się w niej ze swobodą, dysponując solidnym warsztatem naukowym. Sformułowane przez Doktoranta hipotezy badawcze są prawidłowe, i chociaż Recenzent nie do końca się zgadza ze wszystkimi wywodami przedstawionymi w rozprawie, nie umniejsza to jej walorów jakościowych. Dyscyplina wywodu jest wysoka, a prezentowane rozważania mieszczą się w ramach określonych tytułami relewantnych jednostek redakcyjnych.

Konkludując, stwierdzam, że rozprawa *„Sankcja bezskuteczności abuzywnej jako odrębny rodzaj wadliwości czynności prawnej w reżimie stosunków konsumenckich”* spełnia wymagania przewidziane ustawą z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1571), w szczególności art. 186 ust. 1 pkt 3 lit. c, oraz wnoszę o dopuszczenie Pana mgr Michała Chmielowskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

